

Jeszcze raz o „Takiej nocy”

Tesa Ujazdowska

Teatr Nowy w POSK-u wznowił przedstawienie pt. „Taka noc nie powtórzy się więcej” i chwala za to organizatorom. Spektakl mimo przerwy nic nie utracił ze swej świeżości, a przeciwnie — zyskał.

Widziałam premierę, na której zdarzała się wykonawcom jeszcze pewna sztywność, zwłaszcza Ja-

żigolaka Wani, Jerzy Gaweł pełen cwaniackiego wdzięku jako Florek, Stefan Gołębiowski w roli rysowanego delikatną kreską Smutnego, Grzegorz Stachurski, czyli Ferdynand Ciupek, Jacek Jezierzański — Przyszły Milioner a chwilowo Pucybut i Wacław Dybowski jako mąż p. Marty. O



Od lewej Daniel Woźniak, Janusz Szydłowski, Dorota Zięciowska, Jerzy Gaweł i Jacek Jezierzański

nusz Szydłowski w roli konferansjera był nieco sparaliżowany treścią.

Gucio w jego wykonaniu nabrał obecnie lekkości i swobody w nawiązywaniu kontaktu z widownią, z wdziękiem prowadzi — wątlutką przecież — fabulkę przedstawienia, równie interesujący aktorsko jak i wokalnie.

„Taka noc” doczekała się w naszej prasie wielu omówień, wydaje mi się, jednak że warto raz jeszcze podkreślić trafność doboru tej właśnie pozycji dla londyńskiej publiczności. Gros widowni pamięta prezentowane piosenki z okresu swojej młodości, witając je z rozrzwiniem i uśmiechem.

Reżyseria Barbary Fijewskiej potrafiła wydobyć nieoczekiwany czasem blask przedwojennych szlagierów, traktowanych przez nią wielokrotnie ze śmiertelną powagą — aż do żartobliwej pointy z puszczeniem szelmowskiego oka do widowni, a układy choreograficzne są urozmaicone i pomysłowe.

Najważniejszą w moim odczuciu zaletą przedstawienia jest jego lekkość i wdźwięk wykonawców, którzy sami świetnie się bawią wraz z publicznością.

Proszę zobaczyć Joannę Kańską, „wprost do zjedzenia” w roli panienki z dobrego domu, co to „i chciałyby i boi się”, świetną aktorsko, tanecznie i głosowo Dorotę Zięciowską, skupioną i dramatyczną Zofię Walkiewicz, obdarzoną pięknym głosem Barbarę Dobrzyńską i charakterystyczną Lenę Harrison, którym wcale nie ustępują panowie: Daniel Woźniak, znakomity w tragikomicznej roli



Barbara Dobrzyńska i Janusz Szydłowski

Januszu Szydłowski, wiążącym zrecznie całość, wspominałam już na początku.

Przy fortepianie — niezastąpiona Maria Drue i Anna Dąbrowska, dodające urody całości spektaklu, który cieszy się tak dużym powodzeniem, iż przebąkuje się o zaproszeniu za ocean.

Szczerze życząc dalszych sukcesów, zachęcam tych co jeszcze nie widzieli „Takiej nocy”, aby wybrali się do POSK-u, bo warto.